

O niegrzecznych dzieciach...

Dobre wychowanie dzieci jest głównym celem nauczycieli i rodziców. Zdarza się jednak, że proces wychowawczy kształtujący właściwe postawy przynosi odwrotne skutki. Oto kilka przykładów : Karolinka rozrzuca zabawki . Proszę , aby przestała robić bałagan i posprzątała je. Dziewczynka pokazała język i odwróciła do mnie tyłem. W tramwaju siedzi mama z siedmiolatkiem na kolanach. Wsiada starsza pani z laską i rozgląda się szukając wolnego miejsca. Ponieważ go nie ma , patrzy na chłopca i jego mamę. Mama przyciszonym głosem mówi : Siedź i pokazuj coś za oknem. Babcia skarży się : W domu mu wszystko wolno ,On robi to co chce....., Nie słucha, co się do niego mówi..... Mama opowiada : Nie kupiłam Kasi zabawki, którą chciała . To ona na ulicy tupiała nogami, krzyczała na mnie aż się ludzie oglądali a do tego wszystkiego jeszcze obraziła się . Można mnożyć opisy podobnie zachowujących się dzieci . Bywa , że działania wychowawcze podejmowane w dobrej wierze często odnoszą odwrotny skutek.

Psycholog Stefan Baley podkreśla, że efekty wychowania są tożsame z rezultatami procesu uczenia się .Ponieważ człowiek uczy się przez całe życie to i wychowuje się przez całe życie. W procesie uczenia się podobnie jak w wychowaniu wyróżnia się oddziaływania wychowawcze zamierzone (intencjonalne) jak i niezamierzone (okazjonalne). Inaczej przebiega wychowanie w okresie wczesnego dzieciństwa i inaczej w wieku dorosłym. Zmieniają się też proporcje zamierzonych i niezamierzonych oddziaływań wychowawczych . We wczesnych okresach życia , gdy kształtuje się osobowość dominuje wychowanie zamierzone z nastawieniem na wszechstronny rozwój dziecka oraz przygotowanie do życia społecznego. Problem w tym , że nie ma wyraźnej granicy pomiędzy tym , co świadome i zamierzone , a tym , co realizuje się okazjonalnie. Wiele upodobań oraz umiejętności kształtuje się w trakcie kontaktów społecznych zarówno pozytywnych jak i negatywnych , często bez udziału dorosłego wychowującego dziecko. Dlatego ważne są proporcje między wychowaniem zamierzonym i niezamierzonym. Kłopot tylko w tym , że zależności między wychowaniem zamierzonym i niezamierzonym analizujemy po fakcie, gdy dziecko już zachowuje się źle i gdy trzeba poradzić sobie z nadmiernymi trudnościami wychowawczymi.

Problem jest niezwykle złożony , gdyż działania wychowawcze podejmowane przez różnych wychowawców (nauczycieli , rodziców , dziadków) mogą :

- być sprzeczne : mama uczy dziecko pewnych zachowań a tata je lekceważy i nakłania do innych zachowań;
- dopełniać i uzupełniać się : nauczyciel uczy dziecko czynności , o które nie troszczą się rodzice i odwrotnie;
- wzmacniać się: rodzice i nauczyciele kształtują podobne zachowania a dziecko szybko orientuje się w oczekiwaniach dorosłych i stara się je spełniać.

Z problemem wychowawczym mamy do czynienia wówczas, gdy dorośli kierują się sprzecznymi poglądami i uczą dziecko różnych zachowań w bardzo podobnych sytuacjach. Stwarza to okazję do wybierania tej sytuacji , która się bardziej dziecku opłaca : czy słuchać mamy, czy taty. Najczęściej tak wychowywane dziecko lekceważy dorosłego np. wychowawcę (nauczyciela).

Istotą wychowania jest podatność na uczenie się a więc liczba powtórzeń potrzebnych dziecku do opanowania pewnej czynności (zachowania się). Są dzieci, którym wystarczą trzy , cztery powtórzenia i już wiedzą jak należy zachować się w danej sytuacji. Mamy też takie, którym dorośli muszą organizować po kilkanaście sytuacji aby opanowały to samo, co dzieci o znakomitej podatności na uczenie się. Problem w tym , że w każdej grupie jest sporo dzieci o mniejszej podatności na uczenie organizowane przez dorosłych. Jeżeli wychowawcze intencje dorosłych są zbieżne dzieci te mają szanse zgromadzić tyle doświadczeń , ile potrzebują aby się czegoś nauczyć. Jeżeli w przedszkolu, szkole i w środowisku domowym dorośli realizują inne

zakresy wychowania, efekty są mizerne lub ich nie ma wcale . Dlatego bardzo ważne jest ustalenie celów i sposobów wychowania dzieci w przedszkolu (szkole) i w domu rodzinnym. Jeżeli z różnych przyczyn nie można przekonać rodziców do podjęcia określonych działań wychowawczych, należy koniecznie kształtować zachowania , do których rodzice nie przywiązują wagi. Musi to być jednak intensywny proces uczenia, prowadzony systematycznie przez dłuższy czas.

O nagrodach i karach

Wychowując dzieci, trzeba stosować kary i nagrody . Gdy dziecko zachowa się w określony sposób lub wykona jakąś czynność , dorosły mimiką, gestem , słowem :

- okaże zadowolenie - jest to nagroda. Dziecko będzie skłonne powtarzać nagrodzone zachowania bo skojarzyło je z miłymi emocjami;

- wyrazi niezadowolenie - jest to kara a więc informacja o konieczności zmiany zachowania.

Dziecko w takiej sytuacji będzie unikało tego, co łączy się z nieprzyjemnymi doznaniem. W procesie wychowywania nie sposób unikać kar. Są one jednym z najważniejszych sposobów informowania dziecka o tym , że ma zmienić swoje zachowanie. Rozważając problem stosowania kar i nagród w dłuższym okresie czasu okazuje się, czasem , że kara nie zawsze łączy się z przykrością, a nagroda z przyjemnością. Na przykład doznanie przykrości może być spowodowane tym , że nagroda nie była taka jakiej się dziecko spodziewało. Bywa też tak ,że dziecko traktuje dotkliwą karę jako coś korzystnego coś , co się opłaca i prowokuje dorosłego do ukarania. Oto przykład : Dziecko z rodzicami idzie na przyjęcie. Wszyscy dorośli obdarzają dziecko uwagą i mówią : Jaka ty jesteś ładna dziewczynka ?..... Kto ci kupił taką śliczną sukieneczkę?..... Chodzisz do przedszkola więc umiesz dużo piosenek , zaśpiewajitd. Po chwili dorośli przestają interesować się dzieckiem ale ono dalej chce być ważne , w centrum zainteresowania i chce na siebie zwrócić uwagę. Zaczyna biegać , głośno mówić a nawet krzyczeć i wszystkim przeszkadzać. Rodzice tracą cierpliwość i karzą dziecko za złe zachowanie. Dorosłym tylko wydaje się, że ukarali dziecko a ono takim zachowaniem osiągnęło zamierzony cel - nareszcie zwrócili na mnie uwagę i jestem w centrum zainteresowania. Inny przykład : Nauczyciel chwali ucznia za aktywność na lekcji ale on doskonale wie, że za chwilę rówieśnicy będą mu dokuczali bo się wyróżnił . Tak więc nagroda staje się dla niego karą.

W poradnikach dla rodziców i nauczycieli znajdujemy porady jak unikać kary w wychowaniu. Pedagodzy podkreślają, że w trakcie udzielania kary dorosły staje się agresywny nawet wtedy , gdy tego nie chce . Agresja ma to do siebie , że udziela się na zasadzie naśladowania. Dlatego dzieci wiernie naśladują zachowania swoich rodziców. Bije dziecko bije misia, potem bije kolegów a następnie w sposób agresywny traktuje swoich bliskich , szczególnie , gdy są słabsi od niego.

Niektórzy psychologowie i pedagodzy apelują aby dzieci tylko nagradzać i lansują bezstresowe wychowanie . Dzieci nadmiernie chronione (porażki nie da się uniknąć) niewspółmiernie reagują na pojawiające się trudności i zagrożenia. Często mają poczucie krzywdy, gdyż są przekonane, że dorośli muszą spełniać każde ich życzenie. Ponieważ jest to niemożliwe nasilają się konflikty i pojawiają kłopoty wychowawcze. Nie sposób kształtować dziecięcych zachowań bez stosowania kar i nagród. Efekty wychowawcze zależą od bilansu wzmocnień : im więcej nagród i mniej kar, tym lepiej.

W procesie wychowania bardzo ważne jest też umiejętne stosowanie nagród. Gdy dorosły chce aby dziecko opanowało jakąś czynność musi okazywać radość i zadowolenie. Dzieci lepiej i szybciej uczą się różnych zachowań (czynności) , gdy są one otulone przyjemnymi, ciepłymi emocjami. Jeżeli dorosły chce skłonić dziecko do zmiany zachowania na lepsze ma wyrazić swoje niezadowolenie, nazwać złe zachowanie i pokazać jak dziecko ma je zmienić . Niezadowolenie ma dotyczyć tego , co dziecko zrobiło a nie samego dziecka. Dzieci chcą wykonać to, o co proszą dorośli najlepiej jak potrafią .To , że czasami im nie wychodzi to tylko dlatego, że nie potrafią jeszcze przewidywać, co się zdarzyć może, a także z powodu braku rozeznania , co wolno a czego nie wolno.

Co wolno dzieciom a czego nie wolno

Ustalając relacje pomiędzy sobą a inną osobą dzieci stosują testowanie. W ten sposób chcą dowiedzieć się: jak daleko sięga władza dorosłego, jakie będą konsekwencje, gdy nie wykonają polecenia, kiedy trzeba się podporządkować a kiedy nie. Takie testowanie to próba sił. Dziecko nie ma innego sposobu ustalania granicy swych możliwości i dowiedzenia się, jakimi prawami rządzi się otaczająca go rzeczywistość. Wystawiając na próbę cierpliwość dorosłego, uczy się rozumieć, w jaki sposób ma respektować potrzeby innych ludzi i wymuszać realizowanie własnych. Dorosły musi przestrzegać granic wyznaczonych dziecku, egzekwować postawione wymagania i konfrontować z konsekwencjami jego złego zachowania. Dzięki temu dziecko nauczy się ponoszenia odpowiedzialności za swoje zachowanie i zasad współżycia oraz współdziałania społecznego. Gdy rodzic będzie akceptował potrzeby dziecka, wierzył w jego możliwości (zdolności), obdarzał zaufaniem i towarzyszył w rozwiązywaniu dziecięcych problemów wówczas dziecko nauczy się rozpoznawania własnych uczuć i potrzeb, budowania poczucia własnej wartości, ufania sobie i dorosłym a także korzystania z ich pomocy.

Na zakończenie kilka rad dla rodziców, których stosowanie gwarantuje właściwe relacje między dorosłym i dzieckiem. Dorosły powinien:

- reagować adekwatnie do przewinienia dziecka i pokazywanie, co zrobiło źle;
- mówić o swoich uczuciach i oczekiwaniach w sposób życzliwy i stanowczy;
- pozwolić dziecku na ponoszenie konsekwencji złego zachowania i pomóc mu w wyciągnięciu wniosków i naprawieniu szkody.

Dorosły może powstrzymać nieodpowiednie zachowanie dziecka działając stanowczo ale z szacunkiem dla dziecka. Tylko postępując w ten sposób uczy dziecko odpowiedzialności za jego zachowanie, zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa a równocześnie staje się autorytetem gwarantującym poczucie bezpieczeństwa.